

MIECZYŚŁAW CZECHOWICZ

Mieczysław Czechowicz

kl. V

Piekoszów, pow. Kielce

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji

1 września 1939 r. dostaliśmy się do niewoli. Niemcy obchodzili się z nami bardzo źle. Zabierali [ze sobą] ludzi za niewielkie nawet przewinienie i napełniali nimi sale więzienne, dużo strzelali. Pamiętam 19 lipca 1942 r. O godz. 3.00 nasz dom otoczyli dookoła Niemcy i zaczęli się do drzwi dobijać, gdyż o tej godzinie byliśmy jeszcze pogrążeni we śnie. Gdy im otworzono, kazali się tatusiowi ubrać i zabrali ze sobą. Kilka minut po wyjściu Niemców rozległ się strzał. To nasz tatuś padł od niemieckiej kuli w lesie, niedaleko od naszego domu. Zostaliśmy sami z mamusią. Pamięć strasznej chwili i tej zbrodni niemieckiej nigdy w moim sercu nie zgaśnie. Zostało nas troje dzieci i mamusia na dwumorgowej gospodarce. Mamusia teraz tak ciężko pracuje, by nas wychować. Zginął nasz tatuś z hitlerowskiej ręki. Lecz na naszych polach i drogach do dzisiejszego dnia znajdują się szczątki czołgów niemieckich i wiele ich mogił. W 1945 r. w styczniu uciekali od nas Niemcy, pokonani przez zwycięską armię rosyjską.